

Bartosz Mitkiewicz\*

## Starość w opiniach trzydziestolatków

**Streszczenie.** Podstawę i bezpośrednią inspirację do podjęcia sformułowanego oraz wyrażonego w tytule problemu stanowiła dla piszącego obserwacja pokolenia współczesnych trzydziestolatków. Dokonując rozpoznania i charakterystyki tej grupy wiekowej, warto nie tylko diagnozować zaobserwowane zjawiska, lecz także postawić pytania dotyczące kwestii ich stosunku do starości, a także tego, jakimi będą seniorami. Tekst niniejszego artykułu zamierza jedynie zasygnalizować wspomniany problem, a także stać się impulsem do dalszych działań.

Artykuł składa się z czterech części. W pierwszej wyjaśniony zostanie semantyczny sens pojęć kryterium obiektywne i subiektywne. W drugiej przedstawiony będzie obiektywny obraz pokolenia współczesnych trzydziestolatków. W trzeciej, w świetle przeprowadzonych badań, ukazany zostanie subiektywny obraz trzydziestolatków. Ostatnia, czwarta część zawiera refleksję dotyczącą wychowania do starości.

**Słowa kluczowe:** wychowanie (czy) przygotowanie do starości, pokolenie trzydziestolatków, badanie poprzeczne.

## Old age in the opinions of thirty

**Summary.** The basis and a direct inspiration of taking up reformulated and expressed issue in the title, was for writer the observation of contemporary generation of thirty-year-olds. By making the diagnosis and characteristics of this age group, it is worth to not only diagnose the observed phenomena, but also to ask ourselves questions about their attitude towards an old age, and also what kind of seniors they will be. The text of this article intends to only indicate the problem, and also become a catalyst for further action. Article consists of the following parts. The first semantic concepts will explain the meaning of the criterion of objective and subjective. The second will present an objective picture of the generations of today's thirty-year-olds. In the third, in the light of the studies shown, will be a subjective image of aforementioned group of people. The last fourth part, contains the reflection concerning education to old age.

**Keywords:** education (or) preparing for old age, a generation of thirty-year-olds, the cross test.

---

\* Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu, Katedra Pedagogiki Społecznej, 50-328 Wrocław, ul. Katedralna 9, bartmit@wp.pl.

## Wstęp

O tym, że starzenie się i starość są stałym przedmiotem ludzkich rozważań nie trzeba nikogo przekonywać. Nie bez powodu coraz częściej pisze się również o przygotowaniu do starości, którą traktuje się jako równowartościowy okres w życiu człowieka. Wielu pedagogów uważa, że edukacja przygotowująca do starości powinna trwać od najmłodszych lat, gdyż wypracowany w młodości styl życia będzie miał swoje konsekwencje w przyszłości w postaci dobrej lub złej adaptacji do zmian, jakie będą miały miejsce po przejściu na emeryturę (Niezabitowski, 2007, s. 11).

Wśród wspomnianych wyżej pedagogów na szczególne podkreślenie zasługuje koncepcja zaproponowana przez Aleksandra Kamińskiego. To on jako pierwszy w Polsce ukazał perspektywę otwarcia się na „nowe” w sensie nowego czy odmiennego funkcjonowania w nieuniknionej dla każdego człowieka fazie życia, jaką jest starość. Pedagog ten, omawiając teoretyczne podstawy wychowania do starości, odpowiedzialność za swój byt powierzył jednostce (Kamiński, 1971, s. 97–101). Twierdził, że starości należy się uczyć, że nie jest ona człowiekowi podarowana, lecz zadana. Wychowanie do starości, w omawianej koncepcji, polega na pomaganiu ludziom w nabywaniu zainteresowań i aspiracji oraz umiejętności i przyzwyczajień, które – gdy nadejdzie czas emerytury – dopomagają w realizowaniu trybu życia sprzyjającego wydłużaniu młodości i dającej satysfakcję aktywności. Swą oryginalną teorię oparł na rozpoznaniu „wrogów starości” oraz na strategiach ich „oswajania”. Do kategorii „wrogów” zaliczał cechy, które ilustrują teorię wycofania, czyli: osamotnienie rzeczywiste, zaniechanie kontaktów interpersonalnych, rozluźnienie więzi towarzyskich, śmierć współmałżonka i osób z najbliższego otoczenia, osłabienie i zanik zainteresowań bieżącymi wydarzeniami, rozangażowanie się społeczne i uczuciowe, alienowanie się, izolację społeczną, obumarcie duchowe, czyli śmierć społeczną i psychiczną, fizyczną i psychiczną degradację, bezczynność. Konsekwencją tego rozpoznania winno być określone działanie, będące swoistym „oswajaniem” tychże wrogów, polegające na podejmowaniu różnorodnej aktywności. Efektem takiego działania jest zrozumienie przez seniora oraz akceptacja wszelkich zmian, w których sam uczestniczy.

Kamiński, wskazując na związki między pedagogiką społeczną a gerontologią, głosił, że w każdej fazie życia można być użytecznym i aktywnym poprzez twórcze traktowanie młodości i dorosłości. Swoje tezy zawarł w hasle: „dodajmy życia do lat, a nie lat do życia!” (Kamiński, 1971, s. 99).

W związku z powyższym warto zapytać, czy w wieku trzydziestu lat, a więc żyjąc pełnią życia, należy myśleć o starości i przygotowywać się do niej? Jeżeli tak, to czy w procesie tym chodzi jedynie o zniwelowanie zachodzących w organizmie zmian fizjologicznych, a może o wypracowanie mechanizmów chroniących przed poczuciem dyskomfortu, jaki wynika ze świadomości uzależnienia się od obecności i dobrej woli innych osób?

Powyższe pytania dowodzą, że jednym z ważniejszych zadań stojących przed edukacją dorosłych jest przygotowanie do starości. Obserwowana obecnie pozytywna zmiana sposobu prezentowania osób starszych, może to zadanie ułatwić i zachęcić do dalszych działań. Współczesny senior przedstawiany jest jako osoba aktywna, sprawna, wypłacalna, posiadająca rozległe zainteresowania intelektualne (Stopińska-Pajak, 2009, s. 17–19). Takie życzliwe aspekty eksponują seniorów jako tych, którzy, pomimo uzyskanego wieku biologicznego, chcą i pozostają „młodzi”. Tym bardziej podjęcie takiego tematu powinno spotkać się z pozytywnym odbiorem.

## Kryterium subiektywne i obiektywne

Proces przygotowania się do starości posiada w każdym pokoleniu własną dynamikę. Jest ona, po pierwsze, wynikiem osobistych przeżyć i doświadczeń jednostki. Po drugie, nie bez znaczenia pozostają okoliczności oraz wpływy generowane przez grupy społeczne, do których dane pokolenie należy i z którymi się identyfikuje. Po trzecie, jest pochodną kultury, rozumianej jako zobiektywizowany układ wartości, zachowań, wytworów właściwych danemu społeczeństwu czy grupom odniesienia. Wszystko to sprawia, że aby w miarę rzetelnie przedstawić, jak starość oraz proces przygotowania się do niej widziany jest z perspektywy dzisiejszych trzydziestolatków, należy odwołać się do dwóch istotnych kryteriów: obiektywnego i subiektywnego. Jak w świetle podjętego w niniejszym artykule tematu należy rozumieć oba te kryteria?

Większość definicji określa powyższe pojęcia w następujący sposób. „Obiektywizm” to kryterium bezstronności, rzeczowej oceny sytuacji, myślenia pozbawionego uprzedzeń, będące konsekwencją określania poziomu życia postrzeganego przez pryzmat stosunku potrzeb jednostki do stanu zasobów otoczenia pozwalających na ich zaspokojenie. Do podstawowych przesłanek, wpływających na budowanie obiektywnego światopoglądu społecznego, zaliczają się: materialny poziom egzystencji, zabezpieczenie finansowe, warunki mieszkaniowe, dostępność i jakość usług medycznych, system wsparcia społecznego, aktywność społeczna, dostęp do szeroko rozumianej kultury, nauki, rekreacji i wypoczynku. Powyższe oznacza, że kryterium obiektywne obejmuje warunki życia całych zbiorowości lub warunki życia poszczególnych osób (materialne, zdrowotne, społeczne) odniesione do społecznie uzgodnionych kryteriów wartościowania, np.: dobre – złe, lepsze – gorsze, pożądane – niepożądane, pozytywne – negatywne. „Subiektywizm”, *a contrario*, oznacza sposób postrzegania otaczającej rzeczywistości, uwarunkowany przeżyciami i poglądami danego człowieka jako jednostki społecznej i odnosi się do wartościowania *stricte* indywidualnego. Za A. Chudziłą można powtórzyć, że zapatrywanie subiektywne jednostki to kreacja światopoglądu budowana w oparciu o przekonanie, że o „[...] jakości życia człowieka świadczą stany psychiczne towarzyszące mu w procesie zaspokajania potrzeb, będące

wynikiem poznawczej oceny relacji między sobą i otoczeniem, ocena własnych osiągnięć, porażek oraz szans realizacji swoich dążeń, pragnień i celów życiowych” (Chudzicka, 1995, s. 88). Zatem zespół czynników kształtujących światopogląd subiektywny to m.in.: poziom stanu zaspokojenia potrzeb, takich jak: potrzeba bezpieczeństwa i poczucia wewnętrznego spokoju, realizacji życiowych celów, stopnia samoakceptacji, dobrostanu psychicznego, uznania społecznego i wszystko to, co w szerokim tego słowa znaczeniu obejmuje ocenę całego życia, doświadczane indywidualnie, system wartości oraz inne cechy osobowości (np. samoocena) warunkujące postawę wobec życia, aktywność życiową i zdolność przystosowania się do zmiany społecznej.

Konsekwencją wykorzystywania obu powyższych kryteriów w opisie i ocenie rzeczywistości jest różnorodność ujęć, dająca bogatą perspektywę spojrzenia współczesnych trzydziestolatków na czekającą ich starość. Czy będzie ona podobna do obecnego życia ich rodziców i dziadków? By odpowiedzieć na to pytanie, w pierwszej kolejności należy pokrótce scharakteryzować pokolenie samych trzydziestolatków.

## Obiektywny obraz pokolenia trzydziestolatków

Jak opisać pokolenie urodzone w latach 1974–1984? Jeszcze nie tak dawno trzydziestolatek był uważany za osobę na progu wieku średniego. Za kogoś, kto posiadał w miarę stabilną pracę, współmałżonka, potomstwo. Obecnie obserwujemy zasadniczą modyfikację takiego obrazu trzydziestolatka, co może wynikać ze specyficznego podłoża polityczno-społeczno-ekonomicznego, na którym kształtowała się tożsamość pokoleniowa opisywanej grupy.

Definiowanie samego pokolenia (Zych, 2007, s. 82) to kwestia przyjęcia pewnej konwencji. Zgodnie z ogólnie przyjętymi definicjami, za pokolenie uważa się zbiorowość ludzi, których postawy i światopogląd zostały ukształtowane przez wspólne doświadczenia życiowe, zwłaszcza zaś wydarzenia historyczne epoki. O pokoleniu można także mówić *ex post*, kiedy jego członkowie osiągną już określony wiek, kiedy można zebrać ich wspólne doświadczenia życiowe. Na tej podstawie w naukach społecznych, ale także w podręcznikach historii utrwalona zostaje jakaś nazwa pokolenia. Jest ona generalizującą figurą retoryczną, niefunkcjonującą jednak w potocznej świadomości członków tego pokolenia.

Zatem kim są osoby tworzące pokolenie, które zdaniem D. J. Levinsona żyje w okresie „budowania dorosłej struktury życia” (Harwas-Napierała, Trempała, 2004, s. 209)? Bez wątplenia historii jest tyle, ile osób. Zasadniczo wśród współczesnych trzydziestolatków wyróżnić należy dwie główne grupy: posiadających własne rodziny i tzw. singli. Należy pamiętać również o tym, że wielu z nich, co nie pozostaje bez znaczenia, wyemigrowało z Polski, założyło za granicą rodziny i wciąż zastanawia się nad sensem i możliwością powrotu.

Pozostali w kraju nie mogą znaleźć pracy bądź też mają jej aż za dużo. Niektórzy doskonale radzą sobie z podjętymi obowiązkami, inni nie potrafią działać konsekwentnie i odpowiedzialnie. Wielu trwa w udanych, trwałych i szczęśliwych małżeństwach. Są jednak i tacy, którzy nadal szukają miłości, zdradzają, rodzą dzieci, które potem wychowują sami albo tkwią w nieudanych związkach.

Badania socjologiczne dowodzą, że w Polsce w ciągu ostatnich lat podskoczył odsetek trzydziestolatków żyjących na konto swoich rodziców: z 38,8% do 43,4%<sup>1</sup>. Mówi się o nich, że są to osoby, które zatrzymały się w pół drogi między dzieciństwem a dorosłością. Wiele wskazuje na to, że taki styl życia odzwierciedla ważny aspekt cywilizacji, w której żyjemy; najważniejszy jest indywidualny rozwój. Powoduje to, że zanika myślenie wspólnotowe. Człowiek jest wartością sam dla siebie, a do takiego życia zachęcają hasła: rozwijaj się, edukuj, kształć, zdobywaj, bądź kimś; ty, ty i jeszcze raz ty. Skutki takiego stylu życia stają się coraz bardziej dostrzegalne. Sami zainteresowani uświadamiają sobie ogromną cenę, jaką muszą płacić za dotychczasowe podkreślanie niezależności i indywidualizmu. Ceną tą jest odosobnienie i poczucie samotności. Przejawia się ona także cynizmem, zniechęceniem do życia czy w końcu zmianami w osobowości.

Wydaje się, że w pewnym sensie niektórzy trzydziestolatkowie „obrazili się” na świat (Wandachowicz, 2014). Doszło do tego z kilku powodów. Warto pamiętać, że swoją edukację rozpoczynali oni w czasach schyłku ustroju socjalistycznego. Z kolei wchodząc w dorosłość i podejmując pracę zawodową, napotkali zupełnie nową atmosferę. Obiecywano im kiedyś, że gdy dorosną, w pełni wezmą odpowiedzialność za otaczającą ich rzeczywistość. Tymczasem okazało się, że załamał się system szkolnictwa, dyplomy wyższych uczelni przestały mieć znaczenie. W konsekwencji stabilność, kariera zawodowa zwieńczona spokojną emeryturą okazują się jedną wielką niewiadomą.

Wszystko to sprawia, że generacja współczesnych trzydziestolatków staje przed dramatycznymi pytaniami: nie tylko co dziś ze sobą zrobić, lecz także czy mają jakkolwiek realny wpływ na swoją przyszłość tę bliższą i tę odległą. Paradoxem jest, że pokolenie to będzie coraz bardziej starzejącą się i kurczącą siłą roboczą. Pokoleniem żyjącym z poczuciem krzywdy, frustracji. Jak więc żyjąc z poczuciem zagubienia, a często i wypalenia, można myśleć o kolejnych etapach życia? A może nieprawdą jest przeświadczenie, że jest to pokolenie żyjące tylko chwilą, w myśl filozofii odzwierciedlonej w sentencji *carpe diem*?

## Subiektywne przygotowanie się do starości

Wspomniano o tym, że opisywaną grupę wiekową stanowią osoby urodzone w latach 1974–1984. Ten dziesięcioletni przedział czasu ma istotne znaczenie dla ukazania tła, w jakim badani wchodzili w dorosłość. Istnieją

<sup>1</sup> [www.appssso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do](http://www.appssso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do) (dostęp: 25.06.2014).

bowiem dość znaczne różnice w podejściu do życia pomiędzy osobami urodzonymi pod koniec lat siedemdziesiątych a tymi, którzy urodzili się na początku następnej dekady. Dostrzeżenie i wyjaśnienie tych różnic wydaje się sprawą istotną, ponieważ wskazane pokolenia posiadają rozmaite doświadczenia, wynikające z określonych wydarzeń społeczno-historycznych (Zych, 2007, s. 156). Czy inaczej myślą też o własnej starości?

Odpowiedź na powyższe pytanie udzielona zostanie w oparciu o wyniki badań, jakie autor artykułu przeprowadził po raz pierwszy w roku 2009, a następnie powtórzył je w roku 2014. Ich celem było poznanie wiedzy respondentów na temat starości oraz osobistego odniesienia i przygotowywania się do tego okresu życia.

Zgodnie z podziałem metodologicznym stosowanym w gerontologii prezentowane badania ze względu na problematykę badawczą należy zaliczyć do badań prognostycznych. Z kolei ze względu na rodzaj otrzymanych danych są one jakościowe.

Opisywane poniżej badania posiadają charakter badań poprzecznych (przekrojowych). Takie miano posiada studium populacji przeprowadzone w jednym punkcie czasowym. Jak podaje *Leksykon gerontologii*, badania poprzeczne są zazwyczaj zogniskowane na osobach w różnym wieku, bez konieczności przeprowadzania wielokrotnych badań, w celu zebrania danych umożliwiających prześledzenie procesów i zmian rozwojowych. Podstawowym założeniem badań przekrojowych jest przekonanie, że badane jednostki reprezentują różne stopnie zaawansowania tego samego procesu (Zych, 2007, s. 23).

W badaniu za każdym razem wykorzystano ten sam anonimowy internetowy kwestionariusz ankietowy. Grupę badaną stanowiło w pierwszym badaniu 150 osób: w tym 85 kobiet i 65 mężczyzn, w drugim 146 osób: 86 kobiet i 60 mężczyzn. W obu badaniach ankietowane były osoby w wieku 30–35 lat. Kwestionariusz składał się z 20 pytań o charakterze zamkniętym i otwartym. Do poniższej analizy, w której nie stosowano metod statystycznych, a jedynie porównanie opisowe, wybrano jedynie kilka pytań z ankiety.

Nawet pobieżna analiza wypowiedzi trzydziestolatków dowodzi, że ich rozumienie pojęć starości oraz procesu przygotowania się do niej posiada wiele odcieni. Pytani o to, czy ich starość będzie: dłuższa, zdrowsza, bogatsza i niezależna w większości odpowiadali: dłuższa – tak, zdrowsza – możliwe, bogatsza – nie wiadomo, szczęśliwsza – być może.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że znacznie przesunęła się granica wieku, jaką określają oni starość. Respondenci zapytani o wskazanie wieku, który definiuje osobę starszą, w obu badaniach zgodnie wskazali na przedział 70–80 lat (48% – 2009 i 61% – 2014).

Optymistycznym wynikiem badań jest stwierdzenie, że współcześni trzydziestolatkowie posiadają bardziej pozytywny stosunek do starości. O ile w pierwszym badaniu myślała tak o niej tylko połowa ankietowanych, o tyle z deklaracji ankietowanych w drugim badaniu wynika, że już 65%. Nie zmienia

się opinia, według której starość lepiej znoszą kobiety niż mężczyźni (w obu badaniach takie stanowisko ujawniło blisko 80% ankietowanych).

Drobnym zmianom ulega sposób przygotowania się do starości. W obu badaniach dominuje troska o przygotowanie się pod kątem ekonomicznym i psychicznym. Z tym, że jak dopowiadali ankietowani, niezwykle wiele uwagi poświęcają zabezpieczeniu ekonomicznemu, głównie z obawy o wydolność powszechnego systemu emerytalnego. W miarę upływu lat chcą bardziej przygotować się pod względem psychicznym. Potwierdza to tezę, że zainteresowanie własną starością wzrasta wraz z wiekiem.

**Tabela 1.** Sposoby przygotowania do starości (w %)

| Sposoby przygotowania do starości | 2009    |           | 2014    |           |
|-----------------------------------|---------|-----------|---------|-----------|
|                                   | kobiety | mężczyźni | kobiety | mężczyźni |
| Ekonomicznie                      | 21,6    | 33,3      | 32,7    | 34,4      |
| Zdrowotnie                        | 18,9    | 18,3      | 25,6    | 18,7      |
| Rodzinne                          | 16,8    | 18,3      | 10,4    | 14,6      |
| Psychicznie                       | 33,7    | 28,3      | 25,1    | 25,6      |
| Inne                              | 9,0     | 1,8       | 6,2     | 6,7       |

**Źródło:** opracowanie własne.

Na pytanie: „Jakimi według Pani/Pana seniorami będą dzisiejsi trzydziestolatkowie?”, wiele odpowiedzi brzmiało krótko: zapracowanymi. Ankietowani wyjaśniali, że nienormowany czas pracy w korporacjach wyniszcza ich organizm. Podkreślali, że pracując aktywnie zawodowo przez ponad czterdzieści lat, pozostały czas trudno będzie im nazwać szczęśliwą i beztrudną emeryturą. Dodawali, że liczą na to, że na pewnym etapie energia i zapał ustąpią miejsca doświadczeniu i mądrości życiowej. Wśród odpowiedzi znajdowały się też takie, które wskazywały na brak wiary w dożycie do starości. Obawy budzą tu wszelkiego rodzaju choroby cywilizacyjne.

Kolejne wypowiedzi podkreślały znaczenie i konieczność budowania solidnych więzi rodzinnych i społecznych. Zdaniem badanych, osoby, które takich więzi nie tworzą, w niedalekiej przyszłości mogą stać się samotnikami. Argumentując swoje stanowisko, ankietowani podawali jako przykład brak umiejętności nawiązywania osobistych kontaktów interpersonalnych. Twierdzili ponadto, że ponieważ wielu ich rówieśników korzysta dziś częściej z przeróżnych komunikatorów społecznościowych, także i w przyszłości unikać będzie osobistych kontaktów.

Równie interesujące wydają się odpowiedzi na pytanie dotyczące negatywnego wymiaru starości. Respondenci wskazywali tu na zwiększony lęk w przypadku własnej choroby i związanej z nią niesamodzielności oraz

zależności od innych. Ankietowani zwracali uwagę na to, że ich pokolenie o wiele wcześniej zacznie mieć kłopoty ze wzrokiem, słuchem, a długa i statyczna praca biurowa może odbić się na niekorzystnych zmianach ortopedycznych:

**Tabela 2.** Obawy przed negatywnymi wymiarami starości (w %)

|                  | 2009    |           | 2014    |           |
|------------------|---------|-----------|---------|-----------|
|                  | kobiety | mężczyźni | kobiety | mężczyźni |
| Choroba          | 28,9    | 34,4      | 27,1    | 32,6      |
| Niesamodzielność | 31,3    | 28,9      | 25,2    | 31,4      |
| Samotność        | 22,8    | 15,6      | 34,7    | 25,1      |
| Zbędność         | 19,3    | 18,8      | 13,0    | 10,8      |

**Źródło:** opracowanie własne.

Wydaje się, że wśród przyczyn takich odpowiedzi z jednej strony nadal pokutuje stereotyp postrzegania starości przez pryzmat trudnego etapu życia i pejoratywnego nastawienia otoczenia. Z drugiej są one konsekwencją faktu, że wiele trzydziestoletnich osób jeszcze się nie usamodzielniało. Warto podkreślić, że zróżnicowanie opinii w tej kwestii jest związane nie tyle z różnicą płci czy wykształceniem ankietowanych, ile z posiadaniem trwałej rodziny. Osoby żyjące w związkach małżeńskich i posiadające dzieci rzadziej mają skłonność do postrzegania starości jako okresu złych warunków życia i trudności związanych z utrzymaniem się. Zgodnie potwierdziły to odpowiedzi w obu badaniach: 96,9% – 2009 i 95,3% – 2014.

Badanie potwierdziło, że współcześni trzydziestolatkowie, myśląc o swojej przyszłości, wiele uwagi poświęcają trosce o kondycję fizyczną. Szczególnie było to widoczne w analizie odpowiedzi udzielanych w drugim badaniu. Wskazały one, że o wiele więcej osób aktywnie uprawia sport, dba o właściwą dietę, zdrowo się odżywia. Wielkim powodzeniem cieszą się wszelkiego rodzaju zajęcia prowadzone w różnego rodzaju klubach fitness, siłowniach, kursach tańca, zumbi. Interesujący jest fakt, że, zgodnie z udzielanymi odpowiedziami, chętniej uczestniczą w nich kobiety.

Kończąc omówienie wyników badań, należy dodać, że respondenci z obu grup zgodnie podkreślali, że o jakości życia na emeryturze, a także o tym, jakimi będą seniorami, decyduje to, jak żyją i pracują dziś. Choć już teraz dbają o zdrowy tryb życia oraz o kondycję psychofizyczną, niemniej „z tyłu głowy” cały czas obecne jest w nich pragnienie bycia sprawnym i szczęśliwym „staruszkami”. Otwartym pozostaje pytanie: jak to osiągnąć?

## Przygotowanie czy wychowanie do starości

Czy możliwe jest „przygotowanie” się do starości? A może właściwsze będzie inaczej sformułowane pytanie: czy można „wychować” do starości? Znalezienie skutecznych metod i środków pomagających w płynnym przejściu do następnego etapu życia jest jednym z ważniejszych zadań współczesnej andragogiki. Skoro przedmiotem tej ostatniej jest kształcenie i wychowanie dorosłych, naszą uwagę zwróćmy w stronę samego wychowania.

Wychowanie istnieje, odkąd istnieje człowiek. Zazwyczaj definiuje się je jako proces polegający na wywieraniu wpływu na dorastających przez pokolenie dorosłych. Dawniej oddziaływanie to było jednokierunkowe: przebiegało od tych ostatnich do tych pierwszych. Od czasów nowożytnych zauważa się, że relacja ta uległa zasadniczej zmianie. Przejście od niedojrzałości, związanej z okresem dzieciństwa i młodości, do bycia człowiekiem dojrzałym nabrało charakteru wzajemności. Dorośli, którym do tej pory przysługiwała uprzywilejowana pozycja bycia dla dorastających wzorem do naśladowania, obecnie ulegają wpływom niepełnoletnich.

Wydaje się, że podobna prawidłowość zachodzi między pokoleniami dorosłych i starszych. Prawdą jest, że pozycja osób starszych nie jest już tak prestiżowa, jak bywało to w przeszłości. Minęły czasy, kiedy tylko oni byli odpowiedzialni za dostarczenie odpowiednich wzorów postrzegania i rozumienia rzeczywistości, czyli za zaopatrzenie młodych w niezbędne do życia kompetencje. Nowe trendy sprawiły, że nie uważa się ich już za jedyną skarbnicę wiedzy czy też za ludzi doświadczonego życiowo. Nie oznacza to jednak, że całkowicie przestano liczyć się z ich zdaniem (Przesławska, 2005, s. 167–180).

Warto zauważyć, że w wyniku wydłużającego się wieku ludzkiego życia pokolenie dzisiejszych trzydziestolatków należy do tych grup wiekowych, które wzrastały pod opieką i okiem dziadków. Stworzyło to możliwość do związania silnych więzi międzypokoleniowych i międzypokoleniowych. Wspólnie spędzany czas stał się doskonałą okazją do tego, by dorastając można było przejąć od dziadków wiele cennych cech i postaw. Ich doświadczenie, umiejętność zachowywania dystansu, rozwaga i głębokość sądu dla wielu wnuków stały się kamieniami milowymi życia.

Taka chęć dalszego wzajemnego kontaktu może nadal jednoczyć dorosłych i starszych. Wspólne spotkania tworzą między innymi płaszczyznę do realizacji wspólnych zadań. Tym samym pragnienie bycia razem może wyznaczyć przestrzeń, w której dochodzi do współdziałania obu grup. To z kolei z jednej strony twórczo aktywuje seniorów, z drugiej otwiera przed pokoleniem trzydziestolatków sposobność do poznania różnych odsłon starości.

Ukazaną relację międzypokoleniową można uznać za przejaw zmiany paradygmatycznej, jaka dokonała się w nowożytnym wychowaniu. Jej charakterystycznym rysem jest to, że wychowanie i uczenie się może dokonywać się tylko w dialogu, to znaczy przez współdziałanie obu stron – nauczających

(seniorów) i uczących się (trzydziestolatków). To z kolei jest warunkowane poczuciem wzajemnej odpowiedzialności jednych za drugich.

Przedstawiona powyżej zmiana paradygmatyczna ma swoje konsekwencje dla wychowania *vel* przygotowania się do starości. Dzieje się tak, ponieważ na naszych oczach zachodzą głębokie i dynamiczne przemiany w sposobie interpretowania starości i przygotowania się do niej. Pewne jest, że pokolenie trzydziestolatków nie będzie w przyszłości żyć według wzorców, jakie dziś przekazują mu seniorzy. Trzydziestolatkowie poszukują i uczą się sami tego wszystkiego, co uznają za cenne i z jakiegoś powodu przydatne do życia, co nie oznacza, że nie doceniają doświadczenia starszych. Taka sytuacja zachęca, by przygotowując się do własnej starości, korzystać z doświadczeń więzi międzypokoleniowej opartej na zasadzie partycypacji.

Biorąc zatem pod uwagę wskazaną powyżej zmianę paradygmatyczną i wyjaśniony w poprzednim akapicie termin „partycypacja”, nie trudno domyślić się, w jakim kierunku powinny zmierzać wysiłki pedagogów, jeśli chcą, by wychowanie do starości stało się relacją umożliwiającą wzajemne uczenie się dorosłych i seniorów.

## Podsumowanie

Spoglądając na starość przez pryzmat chorób, niedołężności, słabości tracimy bardzo wiele. Jak wszystko na świecie posiada ona bowiem także i drugi biegun. Ten etap życia może być przeżyty tak, że niezdrowe emocje przemienią się w piękne uczucia, równowaga zastąpi chwiejność, a miejsce nerwowości zajmie spokój. Trzeba na nią spojrzeć jako na kolejny etap własnego życia, do którego coraz bliżej się dochodzi; jako nowy okres rozwojowy, o innych niż poprzednio możliwościach i o innych niż poprzednio zadaniach. Najważniejsze wydaje się zrozumienie, że starość nie stanowi zmniejszenia możliwości, lecz ich zmianę. Tym bardziej potrzebujemy nowych sposobów myślenia o czekającej nas przyszłości.

## Bibliografia

- Chudzicka A., 1995, *Subiektywny obraz świata i obraz siebie jako kategorie pomiaru jakości życia osób bezrobotnych oraz ich oczekiwania wobec klubu pracy*, [w:] A. Bańka, R. Derbis (red.), *Pomiar i poczucie jakości życia u aktywnych zawodowo oraz bezrobotnych*, Wydawnictwo UAM i WSP, Poznań–Częstochowa.
- Harwas-Napierała B., Trempała J., 2004, *Psychologia rozwoju człowieka*, t. 2: *Charakterystyka okresów życia człowieka*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Kołodziejczyk J. M., Kołodziejczyk J. I., 2009, *Tradycja pedagogiczna i uwarunkowania systemu oświaty dla zarządzania partycypacyjnego szkołą*, [w:] S. Banaszak, K. Doktor (red.), *Socjologiczne, pedagogiczne i psychologiczne problemy organizacji i zarządzania*, Wydawnictwo WSKiZ, Poznań.

- Leś E., 2003, *Pomoc społeczna. Od klientyzmu do partycypacji*, Wydawnictwo ASPRA-JR, Warszawa.
- Kamiński A., 1971, *Wychowanie do starości*, „Zdrowie Psychiczne”, nr 1–2, s. 97–101.
- Niezabitowski M., 2007, *Ludzie starsi w perspektywie socjologicznej. Problemy uczestnictwa społecznego*, Wydawnictwo Śląskie, Katowice.
- Orzechowska G., 2003, *Przygotowanie do starości*, „Edukacja Dorosłych”, nr 3 (42).
- Przesławska A., 2005, *Wychowanie – pedagogika wzorów czy spotkanie pokoleń?*, „Nauka”, nr 3.
- Stopińska-Pajak A., 2009, „Szkola starości” – być, aby się uczyć, „Chowanna”, nr 33.
- Zych A., 2007, *Leksykon gerontologii*, Wydawnictwo Impuls, Kraków.

## Netografia

- Wandachowicz J., 2014, *Generacja Nic*, [www.ckod.com.pl/wywiad007](http://www.ckod.com.pl/wywiad007) (dostęp: 25.06.2014).
- [www.appssso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?](http://www.appssso.eurostat.ec.europa.eu/nui/show.do?) (dostęp: 25.06.2014).